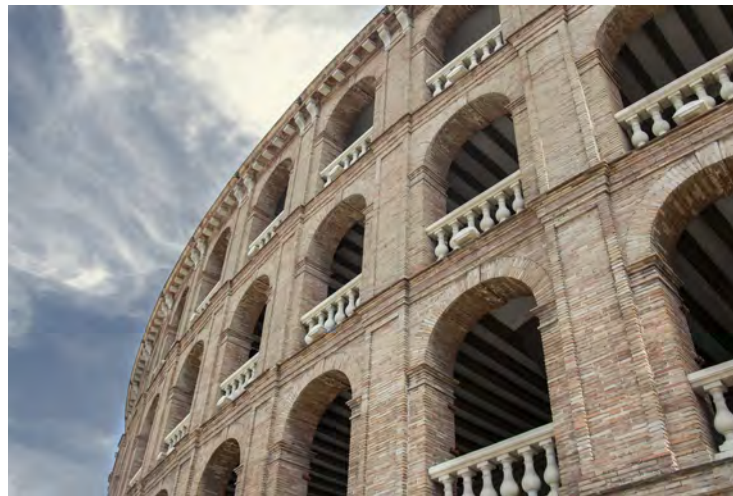


HISZPANIA 2019

Wyjazd do Hiszpanii był dla mnie czymś zupełnie nowym. Co prawda byłam już kiedyś za granicą ale nigdy nie na tak długi okres, jak miesiąc. Życie w innym kraju, porozumiewanie się w innym języku. Będąc tam chciałam jak najwięcej zobaczyć i wejść odrobinę w życie jakie toczy się na co dzień w Hiszpanii. Dla Fotografów takie miejsce jak Walencja to góra złota, pełno ciekawych miejsc, nowych ludzi, nowych doświadczeń.

Pierwszego dnia oprowadzono nas po mieście. Co zauważyłam albo na co zwróciłam uwagę ?
Przede wszystkim na miejskie życie jakie się toczyło w naszej okolicy.





Jednym z głównych elementów naszego wyjazdu była przede wszystkim praca. Nie można o tym zapomnieć! Już następnego dnia udaliśmy się na nasze wyczekiwane praktyki.

Nigdy nie zapomnę miejsca, w którym pracowałam.

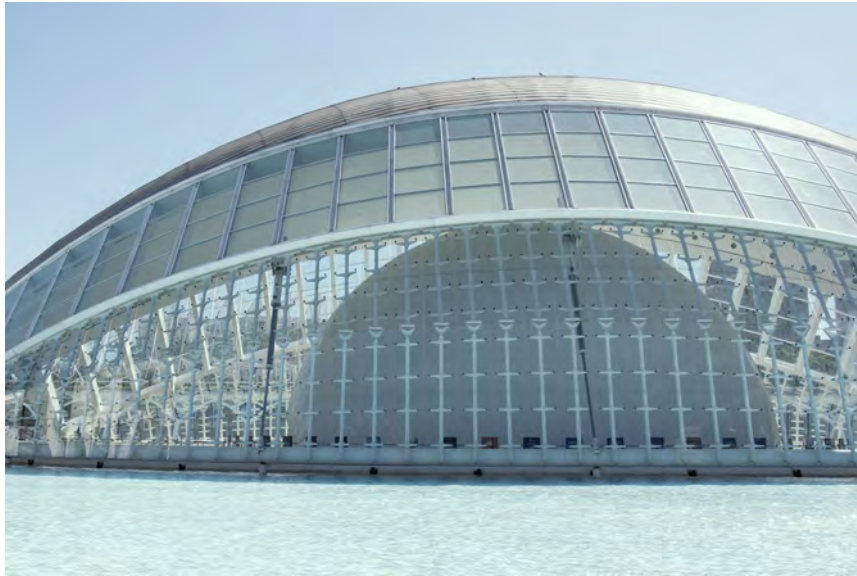
Właścicielka zakładu Victoria to przeurocza i miła kobieta. Codziennie do studia przychodził jej ojciec, który niegdyś był także fotografem. Na prawdę bardzo miło było spotkać tych ludzi. A co robiłam w pracy? Mogłam obcować z codziennością życia w studiu. Przerabiałam wiele zdjęć każdego dnia i mogłam doskonalić swoje umiejętności związane z fotografią. Nie było czasu na nudę! W tym miejscu także podszkoliłam swoje umiejętności języka hiszpańskiego, klienci byli bardzo mili i wyrozumiali nawet jeśli często się myliłam. Bardzo interesujące doświadczenie!



Jedną z rzeczy, która zwróciła moją uwagę najbardziej to parki. Śliczne parki w centrum miasta, dużo miejsc do wypoczynku. Jest gdzie pospacerować i posiedzieć. Dlatego właśnie jednym z moich ulubionych miejsc w Walencji stały się OGRODY TURII.







Po za ogrodami w Turii znajduje się też część przeznaczona na kulturę. Tak zwane miasteczko sztuki to przede wszystkim bardzo ciekawa architektura. Każdy z budynków coś oznaczał, każdy coś przypominał, czy to oko, czy głowę ryby. Zdecydowanie chciałabym tam kiedyś wrócić, a przede wszystkim po zmierzchu. Plotki głoszą, że Turia jest przepięknie oświetlona nocą. Myślę, że warto to zobaczyć!

Oprócz Walencji mieliśmy również
zwiedzić inne ciekawe miejsca.

Pierwszym miastem, które
odwiedziliśmy było Alicante. Cudowne
miasto, widok z zamku oraz sam
zamek zapierały dech
w piersiach. Piękne bulwary, urocze
palemki. Nigdy w życiu nie widziałam
jeszcze tak pięknej błękitnej wody,
nigdy nie spotkałam się z takimi
widokami! Tego dnia mieliśmy też
okazję pójść na plażę, woda była
cieplutka i słońeczko przyjemnie
grzało.

Nic dodać, nic ująć.

A to właśnie przepiękne Alicante.





Kolejnym niesamowitym miejscem, jakie odwiedziliśmy była Xativa. Bardzo stare, klimatyczne miasteczko z prześlicznym zamkiem. Osobiście bardzo lubię zwiedzać wszelkiego rodzaju zamki więc byłam w niebie kiedy tam weszliśmy. Samo miasteczko było również śliczne. Dużo ciasnych uliczek, kolorowych kamienic. Po prostu pięknie.





Wracając do Walencji, nie mieliśmy prawa się nudzić. Któregoś ze słonecznych, ciepłutkich dni na plaży organizowany był pokaz latawców. Czegoś takiego nie widziałam jeszcze nigdy, bardzo widowiskowe wydarzenie. Tłumy ludzi przychodziły oglądać falujące na wietrze latawce, również i nasza grupa!



Czymś co jeszcze bardzo mocno zapadło mi w pamięć, był pokaz delfinów. Ten występ był niesamowity, muzyka, Ci ludzie, którzy wręcz tańczyli w wodzie razem ze swoimi pływającymi podopiecznymi. Bajka!



Choć podczas tego wyjazdu miałam mało okazji przebywać na plaży, nie zmienia to faktu, że bardzo lubiłam tam być. Ogromna piaszczysta plaża, słona woda i bryza. Mogłabym przesiadywać tam godzinami!





Również ciekawą sprawą dla mnie było obcowanie z hiszpańską kulturą. Akurat w okresie w którym byliśmy na wyjeździe działo się bardzo wiele w Walencji. Między innymi mieliśmy możliwość podziwiać swojego rodzaju paradę, podczas, której Hiszpanie chodzili ubrani w tradycyjnych dla nich strojach. Wyglądały cudownie!



DO ZOBACZENIA, WALENCJO!

Emilia Opara